CENA 35 MAREK.



A·GR· OSTROWSKA KLISZ. „ZORZA" KRAKÓW.

Nr 5. Kraków, maj 1921. Rok III.

Dr. JAN DUDZIŃSKI.

Plewy i ziarna. (Uwagi i refleksje).

II.

Zanim przystąpię do dalszego ciągu moich wywodów, chciałbym uzupełnić poprzednie uwagi kilkoma słowy. Ze względu na niski poziom ogólny naszej filatelistyki, 95 % dzisiejszych zbieraczy nie zdaje sobie sprawy, jaką wartość i jakie znaczenie posiadają przypadkowe błędy druku lub inne osobliwości, w których tak chętnie upatruje się białe kruki. Tak samo mało który z nowych zbieraczy ma wyobrażenie o tem, co to jest zbieranie znaczków pocztowych. Przeciętnemu zbieraczowi wydaje się, że jego zbiór będzie tem cenniejszy, im więcej do niego napcha bez ładu i składu różnych znaczków pocztowych, a w szczególności różnych mniej lub więcej podejrzanych „osobliwości". Tu wspomnę także o modnem dzisiaj zbieraniu czwórkami, dla którego muszę wyznać, że nie znajduję żadnego uzasadnienia.

Filatelistyka uznaje dwojakiego rodzaju zbieranie, albo ogólne, gdzie zbieracz pomieszcza w swoim zbiorze po jednym możliwie typowym okazie każdego znaczka, albo też specjalne, gdzie zbieraczowi pozostawia się pole do możliwie dokładnego wystudyowania każdego znaczka. W pierwszym wypadku zbieracz stara się ogarnąć jak najszerszy zakres — ale też ograniczać się musi do typów — nie

ma zatem miejsca na „osobliwości". Jeżeli zaś zbieracz zdecydował się na specyalizowanie, to dąży do tego, ażeby ograniczyć jak najbardziej zakres swojego zbierania, a za to nagromadzić jak największą ilość odmian jednego i tego samego znaczka. Ideałem „specjalisty" jest przedstawienie, że tak powiem, historji każdego poszczególnego znaczka pocztowego. Wynajduje on zatem różne odmiany, czy to ze względu na papier, czy barwy, czy rysunek, czy druk, naturalnie uwzględnia przytem także i różne przypadkowe odmiany, jak druki błędne, uszkodzenia kliszy i t. p., a nie gardzi nawet falsyfikatami, tylko je odpowiednio jako takie w zbiorze oznacza. Zestawienie tych wszystkich odmian według pewnego indywidualnego systemu — bo przepisów na to niema — daje nam dopiero pełny obraz, jak dany znaczek wyglądał i jakie koleje przechodził. Zasługą tego rodzaju zbieraczy jest to, że dziś tak samo trudno jest podrobić więcej wartościowy znaczek pocztowy, jak i banknot; każdy bowiem taki znaczek jest doskonale wystudjowany, a jego wszystkie możliwe zboczenia od normalnego typu są dobrze poznane. To właśnie badanie dokładne znaczków pocztowych przez specjalistów w celu zabezpieczenia się przed zafałszowaniami zrodziło pojęcie różnych osobliwości, a naiwni wziąwszy środek za cel, w wyszukiwaniu tych osobliwości ujrzeli cel całej filatelistyki. Jak trudno podrobić dziś znaczek pocztowy, świadczy następujący fakt. W roku 1850 Austrja wydała znaczki pocztowe, zwane potocznie „Merkurami". Wartość ich nie była podana w rysunku, lecz oznaczona była przez barwę znaczka. Najpospolitsze niebieskie są jeszcze i dziś tanie, kiedy tymczasem żółte, a szczególniej czerwone należą do najdroższych znaczków austrjackich. Otóż udało się się pewnemu osobnikowi zmienić sposobem chemicznym barwę niebieską znaczków na żółtą i puścić je w ruch. Pomimo tego, że znaczki były autentyczne, a barwa łudząco podobna, wykryto jednak i to zafałszowanie.

Ale wróćmy do rzeczy. Widzimy, że wszystkie te osobliwości, za któremi rozwinęła się taka niczem nieokiełzana pogoń i które w wielu wypadkach umyślnie się fabrykuje, mają tylko względnie wyższą wartość od normalnych i to tylko dla specjalistów, których z natury rzeczy zazwyczaj bywa niewielu. Zwykły zbieracz, który w zbiorze ogólnym będzie bez żadnego planu pomieszczał różne osobliwości, wystawia sobie świadectwo ubóstwa, gdyż wykaże, iż sam nie wie, do czego dąży.

Najsmutniejszem z tego wszystkiego zjawiskiem jest nieustająca fabrykacja urzędowa i nieurzędowa różnych osobliwości. Musimy więc oglądnąć się za jakiemiś ogólnemi zasadami, któreby pozwoliły ocenić każdy znaczek z punktu widzenia jego pełnoprawności. Ponieważ „wszystko już było" na tym najlepszym z światów, więc zdarzały się także i różne kawałki kubek w kubek podobne do dzisiejszych. Trzeba tylko przyjrzeć się, jakie stanowisko zajęli filateliści względem owych kawałków. Były one omawiane bardzo żywo na różnych międzynarodowych zjazdach filatelistycznych i ostatecznie ustalono pewne zasady, którym musi odpowiadać znaczek pocztowy, aby go można było uznać za pełnoprawny. Za naczelną zasadę przyjęto, że *pełnoprawny znaczek pocztowy winien być wydany przez właściwą władzę.* Zasada ta zdaje się nie wymaga wyjaśnień, ale ponieważ w szeregu państw, jak np. w Salvadorze, właściwa władza wydawała sobie w celach spekulacyjnych po dwa wydania co roku, a przez ich przedrukowanie, jako urzędowych, wytwarzała jeszcze nowe dwa, uprzykrzyło się filatelistom takie bezwstydne dybanie na ich kieszenie i ustanowili zasadę drugą, że *pełnoprawnymi znaczkami mogą być tylko te, których wydanie odpowiada potrzebom chwili.* Ale i to zastrzeżenie nie wyczerpywało możliwości spekulacji. Świadczą o tem liczne tymczasówki środkowo amerykańskie lub w kolonjach portugalskich, które nigdy nie były do nabycia na poczcie w miejscu, ale zato zawsze u handlarzy. Ustalono zatem nową zasadę, że *pełnoprawnym znaczkiem można nazwać tylko taki, który był dostępny dla szerokiej publiczności przez to, iż każdy mógł go nabywać przy okienku pocztowem.* To jest wszystko i to nam wystarczy.

Zastosowanie tych zasad do znaczków polskich wyda nieraz nieoczekiwane wyniki: gdzie np. jest właściwa władza, która zarządziła wydanie niezliczonych wydań miejsco-

wych w dawnej okupacji niemieckiej lub na ziemiach małopolskich? A czy oba wydania poznańskie odpowiadały zasadzie drugiej, t. j. czy wywołane były potrzebą chwili, jeżeli jednocześnie z niemi kursowały znaczki ogólnego wydania M. P. i T.? Dla uprzytomnienia sobie dokładnego tych zasad rozpatrzmy szczegółowo przez ich pryzmat dwa wydania napozór bardzo do siebie zbliżone, t. j. wydanie I korp. Polsk. gen. Muśnickiego i puckie. Zdawałoby się, że oba te wydania są sobie równoważne, bo oba wydane zostały przez wojskowość, w szczególności zaś puckie w sprostowaniu urzędowem pomieszczonem w „Filateliście Polskim“ Nr. 5 z 1920 r. rzekomo ma za sobą „przysługujące organom wojskowości prawa przy zajęciu i urządzaniu nowych terytorjów“. Jednak są między obu temi wydaniami zasadnicze różnice. Ale idźmy za porządkiem. Po zajęciu rejonu Bobrujska przez I korpus Polski ustanowiony tam został zarząd wojskowy, który objął czynności administracyjne. Że zaś do czynności administracyjnych należy też i komunikacja pocztowa, zarząd wojskowy zajął się także jej zorganizowaniem. Wojsko zatem było w danym wypadku właściwą władzą pocztową. W użyciu pozostały znaczki pocztowe rosyjskie, a że zachodziła obawa, iż z sąsiedztwa mogą być do rejonu Bobrujska przemycane znaczki — odpowiadało więc potrzebom chwili przedrukowanie tych znaczków, które zastano w dawnych urzędach pocztowych w zajętym kraju. Jeżeli dodamy do tego, iż każdy mógł te znaczki nabywać przy okienku pocztowem, tembardziej, że używane one były jednocześnie jako stempli — to przyjdziemy do przeświadczenia, że odpowiadają one zasadom, któreśmy omówili i że należy je uznać za pełnoprawne. (Nie wchodzę tutaj w rozpatrywanie kwestji, czy są one znaczkami ogólnymi czy miejscowymi).

A teraz znaczki puckie. Zastrzegam się, że w ich ocenie opierać się będę wyłącznie prawie na sprostowaniu M. S. W., o którem mówiłem. Otóż według tego sprostowania wydał je nie „pomysłowy“ oficer, ale Wydz. Kult. Ośw. Dow. Fr. Pomorskiego, powołując się na wspomniane prawa wojskowości. Że jednak w tym wypadku wojskowość miała tylko mandat zajęcia, nie miała mandatu urządzania i administrowania nowemi terytorjami — bowiem wojewoda pomorski jako władza administracyjna był już zamianowany — to nie ulega kwestji, iż Wydział Kult. Ośw. nie był właściwą władzą do wydawania znaczków pocztowych. Nic tutaj nie pomoże nawet uznanie Dow. Fr. Pom., na które sprostowanie się powołuje. Pomijam kwestję, czy wydanie tych znaczków odpowiadało potrzebom chwili, gotów jestem nawet przyznać, że dotarcie Polski do morza można było uczcić w ten sposób; tylko co zrobić z ostatniem wymaganiem ogólnem? Faktem jest, że znaczki te nie były sprzedawane na poczcie u okienka i że nie były używane do opłacania korespondencji, bo zresztą urzędnicy pocztowi ówcześni, wyłącznie niemcy, nie byliby do tego dopuścili — i mieliby ze względów formalnych słuszność. Jak mi opowiadali uczestnicy uroczystości, znaczki te byly przypinane przez wymienione w sprostowaniu panie jako odznaki. To też nie pozostaje nic innego, jak tylko uznać, że owe sławne, przepłacane znaczki puckie są tylko odznakami uroczystościowemi i tyle mają z filatelistyką wspólnego, iż były przypadkowo wykonane na znaczkach pocztowych.

Zdaje mi się, że podane przykłady dostatecznie wyjaśniają metody, jakiemi trzeba się posługiwać przy ocenianiu pełnoprawności znaczków polskich. Sumienne i bezwzględne stosowanie tych zasad ogólnych pozwoli nam oddzielić plewy od ziarna i oczyścić dom ze śmieci, a przez to samo przywrócić na nowo tym znaczkom dobrą reputację, która niestety strasznie została zaszargana. — Ale o tem na innem miejscu.

Nowy Sącz, w lutym 1921.

JERZY ARLET.

O pełnoprawności polskich znaczków pocztowych.

Jakie znaczki uważać należy za pełnoprawne — to pytanie, które zasadniczo dotychczas rozwiązanem nie zostało. Poruszono je wprawdzie przy omawianiu poszczególnych wydań czy znaczków, jednakowoż opinje przy tej sposobności wyrażane, nietylko nie przyczyniły się do ustalenia ogólnej podstawy przy ocenianiu pełnoprawności znaczków, lecz nawet w odniesieniu do omawianych znaczków wykazały znaczną a nierozstrzygniętą dotąd rozbieżność. A tymczasem kwestja to bardzo ważna dla wszystkich zbieraczy, fachowców-specjalistów, czy amatorów nowicjuszy. Ustalenie podstawowych zasad przy ocenianiu pełnoprawności znaczków ułatwiłoby zbieraczom ułożenie ich zbiorów, a uchroniło przed nabywaniem znaczków, jako niepełnoprawnych — do skompletowania zbiorów zbytecznych. Ażeby w tym kierunku osiągnąć pełny sukces, należałoby drogą ankiety, czy sądu konkursowego ustalać pełnoprawność poszczególnych wydań, a nawet znaczków. Rozumie się — praca to wobec takiej masy wydań samych tylko polskich znaczków — ogromna, dla której ramy „Filatelisty Polskiego“ z natury rzeczy są za szczupłe. Na tem miejscu chciałbym więc jedynie kwestję pełnoprawności znaczków wytoczyć przed forum zbieraczy-fachowców i pobudzić do pracy nad tem zagadnieniem.

Nie czując się na siłach poruszania szczegółów, pozwolę sobie wyrazić moje zapatrywania co do ogólnych zasad przy ocenianiu pełnoprawności znaczków.

Za pełnoprawne uważałbym więc te znaczki, które faktycznie użyte zostały do opłaty przesyłek pocztowych. Należałyby tu nawet znaczki prywatnego pochodzenia, które przez urzędy pocztowe, jako opłata pocztowa były przyjmowane. Nie osłabia pełnoprawności tych znaczków ani ignorancja urzędników, przyjmujących bezkrytycznie przesyłki opłacone najróżnorodniejszemi kombinacjami znaczków (zwłaszcza w czasie przewrotu) — ani nawet ich samowola, chyba, że działalność urzędników w tym ostatnim wypadku jako nadużycie została określoną. Zbieracze polskich znaczków mają przy ocenianiu pełnoprawności tychże specjalne trudności, jeżeli się uwzględni trzy różne systemy państw zaborczych, a następnie okres powolnej konsolidacji stosunków gospodarczych państwa polskiego. Ten okres przewrotów, plebiscytów i t. d. wytworzył właśnie całą tę masę znaczków, dla ocenienia których — o ile chodzi o pełnoprawność — przyjąłbym zasadę faktycznego (niezawsze formalnego) użytkowania.

Po ostatecznem ukonstytuowaniu się poczty w wolnej Polsce wypadałoby za pełnoprawne uznać wszystkie te znaczki, które w „Dzienniku Urzędowym“ M. P. i T. jako urzędowe wydawnictwa zostały ogłoszone. W zasadzie to powinno być zupełnie miarodajnem. Nie wszyscy jednak godzą się na to, odmawiając pełnoprawności pewnym wydawnictwom urzędowym, noszącym charakter spekulacji. Do znaczków tych niezawsze się bowiem da zastosować zasada, którą nazwałem faktycznem użytkowaniem. Bezwątpienia więc ci malkontenci mają słuszność. Według mnie jednak, ze względów zasadniczych, nie powinno się wydawnictwom najwyższej władzy, jaką w tym wypadku jest Ministerstwo Poczt i Telegrafów, odmawiać pełnoprawności, chociażby nawet z punktu widzenia filatelistyki wydawnictwa te niepełnoprawnemi nam się wydawały. Nie powiem przez to, aby obecna gospodarka Ministerstwa P. i T. komukolwiek, komu dobro filatelistyki leży na sercu, podobać się mogła. Byłoby może inne wyjście: spowodować jakimś sposobem sanację dotychczasowej gospodarki w dziale znaczkowym Min. P. i T. Mogliby się zająć tem posłowie-filateliści (a tych zapewne nie brak), rzecz bowiem nie jest tak błaha, jakby się zdawało; nie chodzi tu o ten czy ów niepotrzebnie wydany znaczek, lecz o prestige ministerstwa, rządu, a nawet państwa.

Niem. znaczki nadrukowe (typu Germania) od r. 1914.

W czasopiśmie „Germania-Berichte“ znajdujemy ciekawy artykuł, omawiający wydania nadrukowych znaczków niemieckich na znaczkach typu Germania — od czasu wybuchu wojny światowej. Ponieważ znaczki te są i u nas chętnie zbierane i poszukiwane — dla niewątpliwej ich solidności — przeto podajemy zasadniczą część artykułu — pomijając dosyć naiwnie a szowinistycznie napisany wstęp.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	
Wartość	Belgja	Królestwo Polskie	Ob.-Ost.	Gen. Gouv. Warschawa	Libawa	Rumunja	9-ta Armia	Rzeczpospolita Polska	Polska poczta lokal.	Sarre	Obszar Saary	Altenstein	Gdańsk	Kłajpeda	Wolne Państwo Bawar.	Niemcy	Całość
2 fen.	1	—	—	—	—	—	—	2	2	1	—	—	1	—	—	—	7
2½ „	—	—	1	1	—	—	—	1	27	1	—	—	—	—	1	—	32
3 „	3	1	1	1	—	—	—	1	29	1	—	—	1	—	1	—	39
5 „	5	1	1	1	1	1	—	2	32	1	1	2	2	1	1	—	51
7½ „	2	—	1	1	—	—	—	3	28	1	—	—	2	—	1	—	39
10 „	3	1	1	1	1	2	1	1	28	1	1	2	2	1	1	1	48
15 „ jas. brun.	2	—	1	1	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	6
15 „ fjolet. . .	1	—	1	1	1	4	1	—	27	—	1	2	1	—	1	1	42
20 „ . . . . , .	3	1	1	1	1	3	2	2	29	1	1	2	2	2	1	—	52
25 „	1	—	1	—	—	—	—	1	1	1	—	—	1	—	1	—	7
30 „	2	—	—	1	1	2	1	1	26	1	1	2	6	1	—	—	45
35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	1	—	3
40 „ 0/G . . .	3	1	1	1	—	2	—	2	28	1	1	2	1	1	1	—	45
50 „	—	—	1	—	1	—	—	—	—	1	1	2	1	1	—	—	8
60 „ fiolet. . .	3	—	—	1	—	—	—	1	26	1	1	—	—	—	—	—	33
75 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	2	1	1	1	—	7
80 „ karm. . .	3	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	1	—	6
80 „ nieb. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
1·— Mk.	3	—	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	1	—	7
1·25 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1	1	—	1	5
1·50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2	1	1	—	1	6
2·— „	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2	1	1	1	—	9
2·50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	—	1	1	—	1	3
3·— „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2	1	1	1	—	6
5·— „	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	1	—	4
5 fen. czer.-br. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	2
10 „ pomar. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
30 „ nieb.-ziel. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	2
40 „ różowy . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	4	1	—	—	6
15 „ brnt.-czer.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1	—	—	—	3
4 Mk.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
	38	5	12	11	6	14	5	17	285	16	16	28	36	16	16	5	526

Sprostować tylko należy wykaz nadrukowych znaczków na obszarze byłej okupacji Niemieckiej w Królestwie Polskiem. Przytoczony poniżej artykuł podaje bowiem liczbę znaczków przedrukowanych a raczej unarodowionych w b. okupacji Niemieckiej po wypędzeniu okupantów na 50, podczas gdy wedle „Podręcznika Fiiatelistyki polskiej“ Wilhelma Bernsteina znaczków tych było 285 różnych według 29 typów nadrukowych[1]).

Oprócz więc tego sprostowania — podajemy wywody pisma bez zmiany.

Podczas wojny, a więc w czasie od końca 1914 do 1918 r. wydano dla następujących zajętych obszarów i niemieckich poczt we wrogim Niemcom kraju niemieckie znaczki z nadrukami:

Belgia, 3 wydania, razem	38	znaczków
Królestwo Polskie „Russisch Polen“	5	„
Ober-Ost	12	„
Gen. Gouv. Warschawa	11	„
Libawa	6	„
Rumunja 9 armia	5	„

Po wybuchu rewolucji, gdy niemieckie wojska opuszczały zajęte obszary, był kraj, nowopowstały, który niemieckich znaczków opatrzonych odpowiednimi nadrukami nadal używał, mianowicie Polska; przedrukowano tam znaczki typu „Germania“ 17 razy, a doliczywszy różne poczty lokalne z 10 ma wartościami — to nawet 167 razy.

Do najbardziej zajmujących niemieckich znaczków z nadrukiem, należą bezsprzecznie owe w dniach Bawarskiej Republiki dla urzędowej Bawarji stworzone znaczki typu Germania (z nadrukiem „Freistaat Bayern“) na 16 wartości.

Następnie, gdy zajęto niektóre ważne niemieckie obszary, powstały i dla tych części kraju osobne wydania znaczków, dla których znaczki typu Germania otrzymały poszczególne nadruki.

Nadruki były następujące:

Zagłębie Saary, dla którego przedrukowano znaczki najpierw nadrukiem „Sarre“ na 17-tu, później nadrukiem „Saargebiet“ na 16-tu znaczkach.

Obszar plebiscytowy „Olsztyn“, dwa różne wydania w 28 wartościach.

Obszar Kłajpedy (Memel) w 16 wartościach — wkońcu

Gdańsk, który jako nowoutworzony wolny obszar uprawia nadrukowanie znaczków bardzo intenzywnie, tak, że do dzisiejszego dnia, kiedy kreślę te słowa, wyszło już nie mniej jak 36 znaczków państwa Niemieckiego z gdańskim nadrukiem.

Ogółem liczymy obecnie 292 niemieckich znaczków, które opatrzono różnorodnemi nadrukami. Na poszczególne wartości dzielą się te nadruki w następny sposób: 2 fen. 5 razy, $2^1/_2$ fen. 10 razy, 3 fen. 15 razy, 5 fen. zielony 24 razy, 5 fen. czerwono-brunatny 2 razy, $7^1/_2$ fen. 16 razy, 10 fen. różowy 25 razy, pomarańczowy 1 raz, 15 fen. jasnobrunatny 4 razy, fjoletowy 21 razy, brunatno-czerwony 3 razy, 20 fen. niebieski 28 razy, 25 fen. 6 razy, 30 fen. pomarańczowo-czarny 24 razy, niebieski 2 razy, 35 fen. 3 razy, 40 fen. karminowo-czarny 22 razy, różowy 6 razy, 50 fen. 8 razy, 60 fen. 12 razy, 75 fen. 7 razy, 80 fen. czarno-różowy 6 razy, niebieski 1 raz, 1 mk. 7 razy, 1·25 mk. 5 razy, 1·50 mk. 6 razy, 4 mk. 1 raz, 5 mk. 4 razy.

W wyżej umieszczonej tabelce zestawiłem niemieckie znaczki o różnych wartościach, które zaopatrzono dla poszczególnych obszarów nadrukami. Oczywiście za absolutną dokładność ręczyć nie można, gdyż wydają niektóre obwody pocztowe nieustannie nowe, uzupełniające wartości.

[1]) Nie biorąc w rachubę w Ostrowiu Łowczyńskim i Ostrołęce odmiany „Poczta i poczta“.

WILHELM BERNSTEIN.

Polskie znaczki konstytucyjne.

Celem upamiętnienia dnia 17-go marca 1921 r., dnia ostatecznego uchwalenia Konstytucji przez polski Sejm Ustawodawczy, Min. Poczt i Telegrafów wypuściło serję znaczków o zupełnie nowych wzorach. Konstytucja jestto całokształt zarządzeń prawnych w dziale urządzenia Państwa pod wzglę-

dem politycznym, ekonomicznym, administracyjnym i kulturalnym. Zdawałoby się, że Poczta, jako instytucja, oddająca bardzo poważne usługi rozwojowi tych właśnie placówek państwowego samorządu, wybierze treścią nowych znaczków motywa uplastyczniające powyższe działy; niestety Ministerstwo nie wykorzystało tej rzadkiej okazji i zadowolniło się tylko podaniem daty 17/III 1931, czyli potraktowało społeczeństwo polskie jako dzieci, dla których data chronologiczna powinna zastąpić głęboką i bardzo poważną treść, która mimowoli się nam nasuwa na samą myśl, że nareszcie po tylu latach niewoli mamy własną konstytucję w wolnem i niepodległem Państwie.



I



II



III

Znaczki konstytucyjne wydane zostały sposobem cynkograficznym w trzech różnych wzorach:

I-szy przedstawia na czworoboku podłużnym w barwie znaczka biały owal z dwóch linij, oddalonych od siebie na $2^1/_2$ mm. Na owalu w górnej części wyraz „Konstytucja" odbity w barwie znaczka, w dolnej zaś połowie — na motywach kwiatowych przewiązanych wstęgą — trąbka pocztowa (a gdzie pioruny — godło telegrafu?). U dołu na linji białej 3 mm szerokiej napis „POCZTA POLSKA", w czterech zaś barwnych rogach: 4 — M / M — 4. Na barwnym środku owalu odbito słońce okolone promieniami, a niżej: „17 / marca / 1921".

II. Na barwnym czworoboku podłużnym białe postacie pary żniwiarzy, kroczących naprzód, przed nimi u góry biały napis: 3/V 1791 / * / 17/III / 1921, niżej M 6 M. W tyle za postaciami u dułu litera B (inicjał rytownika). Znaczek zakończa u dołu biała linia pozioma 3 mm szeroka, na której odbito w barwie znaczka „POCZTA POLSKA".

III. Takaż na bocznym czworoboku podłożnym owalna ramka, u góry ozdobna w motywy kwiatowe; wewnątrz ramki: siedząca postać kobieca w ubraniu bogato udrapowanem, która mając w prawej szablę a w lewej sierp, prawe ramię opiera na tarczy owalnej, na której na tle białem czytamy: „17. III. / Konstytucja / 1921". Tło owalu wypełniają białe linje poziome. U dołu przed postacią Mk / 25, a niżej przez całą szerokość rysunku znaczkowego na barwnem tle biały napis: „POCZTA POLSKA". Układem swym postać ta przypomina pod wielu względami rosyjską postać, którą często spotykaliśmy na żetonach i dyplomach rosyjskiej wystawy Niżnonowogrodzkiej.

Należy żałować, że Poczta, nosząc się z zamiarem spopularyzowania daty uchwalenia Konstytucji, nie wykorzystała w tym celu motywów historycznych polskich lub emblematów uplastyczniających znaczenie ogólno-państwowe Konstytucji.

Według powyższych trzech wzorów wypuszczono 7 znaczków w różnych wartościach.

Ząbkowanie $11^1/_2 \times 11^1/_2$, rozmiar znaczka 28×22.

Mk. 2·—	znaczek	zielono-bronz.,	wzór	I.
„ 3·—	„	niebieski	„	I.
„ 4·—	„	ceglasty	„	I.
„ 6·—	„	karminowy	„	II.
„ 10·—	„	zielonawo-nieb.	„	II.

Mk. 25·— znaczek fioletowy wzór III.
„ 50·— „ dwubarwny, — na po części żółtem tle wzór III w barwie zielonawo-niebieskiej.

Uwaga. Mamy nadzieję, że tym razem nie spotkamy ani ciętych ani omyłkowych znaczków, gdyż możnaby to poczytywać za kiepski omen dla samej Konstytucji.

TADEUSZ RASZEWSKI.

Błędnodruki polskich znaczków pocztowych.

Wydane w ostatnich czasach polskie znaczki pocztowe wykazują wiele ciekawych błędów, które postaramy się tutaj systematycznie przedstawić.

Znaczek nadrukowy 3 Mk 40 fen.

Z powodu podwyższenia opłat pocztowych ukazał się d. 15/I 1921 r. znaczek nadrukowy na 3 Mk 40 f. Wskutek kilkakrotnego drukowania coraz nowych nakładów możemy znaczek ten podzielić na kilka wydań:

I. wydanie, w obiegu (w Warszawie) od 15/I do 24/I, wykonane tuszem czarnym, matowym; wyróżnia się od pozostałych błędem płyty, usuniętym w tamtych: pierwszy w 6 poziomym szeregu znaczek posiada zamiast kropki po Mk — przecinek.

II. wydanie, po 19-to dniowej przerwie, podczas której kursowały wypuszczone d. 22/I znaczki 3 Mk. niebieskie, t. j. d. 12/II, wykonane tuszem świetnie czarnym i mocno błyszczącym; przez 5 (pięć) dni w obiegu.

III. wydanie, w 10 dni po wyprzedaniu II-go, t. j. 27/II, różniące się od niego mniej błyszczącym nadrukiem, przez parę dni w obiegu, narówni z

IV wydaniem — druk matowy, od I-go różni się jedynie brakiem błędu płyty (przecinka zamiast kropki).

Prowizoryczność i niestaranność druku tego wydania spowodowała wiele błędów druku; są to jednak błędy, spowodowane przyczynami ubocznemi, n. p. brakiem dostatecznej ilości farby drukarskiej i t. p. Z takich błędów są znane: braki części liter, ich przerwy, np. bardzo często spotykana w I-em wydaniu biała plamka w dolnej części 3-ki — ostatni znaczek w trzecim poziomym szeregu, przerwy linij, przekreślających 40 f. i t. p.

W tem miejscu należy zwrócić uwagę na ewentualne fałszerstwa błędów, gdyż, podobnie jak t. zw. Serja Pomnikowa, 40 fenigówki nie mogły się pochwalić starannością wykonania gumowania i dlatego wiele arkuszy było po czołowej stronie zawalanych gumą! — I tu może zajść przeto wypadek, o którym odnośnie do serji poniższej pisze w swym artykule p. Wł. Rachmanow (Filatelista Nr. 2 z r. 1920):

„Zdarzało się często, iż przy przedrukowywaniu arkuszy znaczków napisem „Poczta Polska" i nową wartością — nadruk padał właśnie na owe miejsca pokryte gumą. Jeżeli następnie w sposób ostrożny usunięto ze znaczka gumę, to z nią razem usuwało się nadruk i w ten to prosty sposób powstawał nowy „druk omyłkowy".

W niektórych wypadkach — odnośnie do 3 Mk 40 f. — jeżeli arkusz znaczków, zawalany gumą, znajdował się na samym wierzchu paczki 100 arkuszy, owiniętej w zwykły cienki papier do pakowania, część papieru przylegała doń i przy przedrukowywaniu nadruk padł na te kawałeczki papieru. Kontrola jednak była dość surowa i tylko dwa arkusze tak zadrukowane były w warszawskich okienkach.

Z błędów faktycznych. błędów w płycie, znany jest tylko jeden, a mianowicie, już wspomniany przecinek zamiast kropki na pierwszym znaczku 6-go poziomego rzędu. Błąd ten występuje jedynie w I-szem wydaniu, gdyż w następnych jest usunięty.

Dnia 31 marca został ten znaczek, sądzę, że już ostatecznie, wycofany z poczty warszawskiej, jakkolwiek z poczt prowincjonalnych, szczególniej z Małopolski, nadchodzą jeszcze ciągle listy tym znaczkiem opłacane.

Błędy na zn. 6-cio Mk dopłaty (Ndr. na PKL.).

4 zn. VI poziom. rzędu: po Mk zamiast kropki półksiężyc
7 „ VI „ „ pierwsza kreska M u góry bez zakończenia
10 „ VI „ „ biała szczelina na brzuszku szóstki
2 „ VII „ „ I pałeczka K ucięta ukośnie
4 „ VII „ „ pałeczka z dolnej części k zgrubiała
6 „ VII „ „ brak kropki po Mk
2 „ VIII „ „ tylna kreska *a* przerwana w środku
5 „ VIII „ „ szóstka u góry przerwana
4 „ IX „ „ *o* u góry przerwane
5 „ X „ „ kropka po Mk w postaci maleńk. punktu
6 „ X „ „ *p* w dolnej części przerwane

Błąd na nadrukach „Czerwonego Krzyża" 36 Mk:

1 zn. II poziom. rzędu: lewe (od widza) ramię krzyża nie dochodzi do ramki (boku ośmiokąta)

Błędy na znaczkach 2 Mk ziel.

5 zn. I poziom. rzędu: ponad *t* i *a* w POCZTA przecinek skierowany ku górze
10 „ IV „ „ na piersiach orła duża plama
3 „ VI „ „ na tarczy z lewej strony szyi orła — plama

Błędy na znaczkach 3 Mk nieb.

1 zn. I poziom. rzędu: na szyi orła zamiast szeregu kropek dwie grube kreski
6 „ X „ „ na szyi orła kropka
10 „ X „ „ zakończenie lewego pióra w ogonie orła tworzy kółko zamknięte.

Błędy na znaczkach 4 Mk czerw.

2 zn. I poziom. rzędu: pod *T* w POCZTA mała kropka
6 „ III „ „ na piersiach orła z prawej strony — punkt.
6 „ V „ „ na piersiach orła dwie kropki
„ „ X „ „ przy kresce z prawej strony, kończącej szyję, maleńki trójkąt czerwony

Błąd na znaczkach 5 Mk fiol.

1 zn. II poziom. rzędu: jeździec pozbawiony strzemienia

Błąd na znaczkach 10 Mk.

6 zn. I poziom. rzędu: zero w 10 przerwane w dolnej części

Błąd na znaczkach $1^1/_2$ Mk. ziel.

6 zn. I poziom. rzędu: ponad jedynką w $1^1/_2$ (1·50) półksiężyc

Błąd na znaczkach Kor. 2·—

1 zn. III poziom. rzędu: przednia strona główki dwójki zniekształcona.

Błędy na znaczkach Kor. 2·50.

6 zn. I poziom. rzędu: kropka po *Z*
9 „ II „ „ „ „ *K*
4 „ III „ „ „ „ *C*
7 „ III „ „ dolna część *Z* zniekształcona
8 „ III „ „ dwójka przerwana
1 „ IV „ „ od zakończenia gardy szabli w dół — przecinek
5 „ IV „ „ dwukropek po *K*
1 „ VI „ „ kropka po *S*
2 „ VI „ „ „ „ *O* w POLSKA
2 „ IX „ „ kropka po *Z*
5 „ IX „ „ większa plamka po frężli

Na uwagę zasługuje podejrzana gorliwość Kasy Głównej warsz. Urzędu, która przed od-

daniem arkuszy znaczków do okienka hurtownego skrzętnie wyrywa z nich wszelkie, lub prawie wszystkie błędnodruki! Szczególną jej opieką cieszy się 10-ty znaczek IV rzędu dwumarkówek z kropką na piersiach orła, który dopiero jeden widziałem w okienku hurtowem. Ciekawe, dokąd wędrują wyrwane błędnodruki?...

Nowe znaczki pocztowe.

Austrja.

Znaczki gazetowe. Wyszły nowe uzupełniające wartości (według rysunku z głową Merkura) znaczków gazetowych, a to: 9 hal. żółty i 15 hal. lila; 30 hal. brunatny; 45 hal. zielony.

Znaczki opłaty dobroczynne, wydane z powodu katastrofy powodzi wyszły z druku w następującym układzie:

Wartości:		
5, 10, 15, 20, 25 hal.	540·000	sztuk
30, 40, 50, 60, 80 hal.	480·000	„
1, 1½, 2, kor.	530.000	„
2½, 3, 4, kor.	480 000	„
5 kor.	530·000	„
7½, 10, 20 kor.	480·000	„

Bułgarja.

Znaczki opłaty. Według rysunku 1 stoł. z r. 1911 — ukazała się nowa wartość 3 Leva, fjoletowy, zaś wedle rysunku 30 stoł. z tegoż roku, wartość 5 Leva, niebieska.

Fjume.

Znaczki dopłaty. Zazdroszcząc widocznie laurów... Litwie środkowej, niestrudzona poczta fjumańska zaopatrzyła znaczki przedrukowe: V a l o r e g l o b a l e, nowym nadrukiem! Rysunek jest dwojakiego rodzaju, zależnie od formatu znaczka. Słowo: L e g n a t a s s e znajduje się w rogu znaczka. Wydano., zaledwie 12 wartości, a mianowicie: 0·02 L./15 cent. szary; 0·04 L./10 cent. czerwony; 0·05 L./25 cent. nieb.; 0·06 L./20 cent. pomarańczowy; 0·20 fr./45 cent. oliwny; 0·30 L./1 cor. piaskowy; 0·40 L./80 cent. lila; 0·50 L./0·60 cent. karmin; 0·60 L./45 cent. oliwny; 0·80 L./45 oliwny; 1·—L./2 cor. brunatno-czerwony.

Znaczki nadrukowe: Znaczki z portretem dè Annuzio przedrukowane po ustąpieniu dyktatora Fjumy: Governo Provisorio, mają następujący nakład:

5 cent.	665.000	1 l. s. 30 c.	300.000
10 cent.	620.000	2 l.	27.700
15 cent.	765.000	3 l.	28.300
20 cent.	791.000	5 l.	29.000
25 cent.	793.000	10 l.	29.800
30 cent.	660.000		
45 cent.	152.500		
50 cent.	130.000	30 c. Exprés	38.000
55 cent.	138.500	50 c. Exprés	33.000

Gdańsk.

Znaczki opłaty lotnicze. Niestrudzona poczta gdańska wydała obecnie 5 wartości znaczków poczty lotniczej. Wszystkie one zawierają widok sylwetkowy miasta Gdańska z unoszącym się nad niem aeuroplanem. Wydano wartości: 40 fen,, niebieskawo-zielony, 60 fen., ciemno-purpurowy, 1 Mk. karminowy. 2 Mk. okker, 5 Mk. fjoletowo-niebieski.

Górny Śląsk.

Znaczki opłaty — nadrukowe. Opisane w Nrze 4 znaczki plebiscytowe z nadrukiem Plebiscite 20 mars 1921, zostały wydane w następujących ilościach:

200 100	sztuk	10 Pf.	nadruk czarny
200 100	„	15 Pf.	nadruk czerwony
200 100	„	20 Pf.	nadruk czarny.
40 050	„	25 Pf.	nadruk czerwony.
100 050	„	30 Pf.	nadruk czarny.
100 050	„	40 Pf.	nadruk czerwony.
60 000	„	50 Pf.	nadruk czarny.
30 000	„	60 Pf.	nadruk czerwony.
30 000	„	75 Pf.	nadruk czarny.
30 000	„	80 Pf.	nadruk czarny.
30 000	„	100 Pf.	nadruk czarny.
1.020 450	sztuk		

Nadzwyczaj wysokie ceny dochodzące do 30.000 Mk. (!!!) za cenę tych znaczków są wysokością nakładu zupełnie nieusprawiedliwione.

Holandja.

Serya znaczków Brandkastzegel powiększyła się o 2 dalsze wartości, a mianowicie: 75 cent. sepja i 1'80 gulden c. niebieski.

Kłajpeda (Memel).

Znaczki dopłaty. Z powodu podwyższenia taryfy pocztowej wydano nowe znaczki nadrukowe na znaczkach Franc., a mianowicie: Memel 40 fen. Przedrukowano ponownie nową wartością: dużą cyfrą 15 wzgl. 60 fen.

Litwa środkowa.

Znaczki opłaty. Fabrykacja znaczków w Środkowej Litwie nie doznała — jak dotychczas — przerwy. Przerażeni filateliści po znaczkach na Śląsk. na Biały Krzyż i na Czerwony Krzyż (każde wydanie naturalnie cięte i ząbkowane) uszczęśliwieni obecnie zostali nową podobno już teraz rzeczywiście ostatniem wydaniem, które ukazało się także odrazu cięte i ząbkowane. Są to znaczki wykonane zresztą bardzo starannie w dwóch kolorach, na cynkotypiach, w drukarni państwowej w Warszawie. Serja zawierać będzie 10 wartości, z których na razie ukazało się 6 wartości, a mianowicie 2, 3, 5, 6 i 10 Mk. Mamy nadzieję, iż są to już naprawdę ostatnie znaczki Litwy Środkowej, która swojemi wydawnictwami, tak srogo dała się we znaki kieszeniom filatelistycznym.

Lichtenstein.

Znaczki opłaty. Szereg znaczków wydania 1920 roku przedrukowano następującym napisem:

PROVISORISCH. Są to wartości 20 hal. czerwono-brunatna Wert in i 40 hal. karminowa. Jako uzupełniająca schweiz Frank wartość ukazał się znaczek 13 rapów z rysunkiem herbu, ząbkowanie 12, zaś jako wartości uzupełniające ukazały się 2 znaczki opłaty na 25 i 40 rapów, ząbkowanie 12½. Pierwszy znaczek zdobi zamek Vaduz, drugi obraz wieży kościelnej w Schaan.

Monako.

Znaczki opłaty — pamiątkowe. Gdzie konia kują — tam i żaba nogę nadstawia! Wydaje Anglja czy Francja czy Polska znaczki pamiątkowe z powodu zwycięstw czy też Konstytucji — wydało i Monako z powodu urodzin księżniczki Autoinetry — trzy znaczki po 5, 75 cent. i 2 fr. w nakładzie 300.000, 100.000 i 42.000 sztuk. Znaczki sprzedawano tylko jednego dnia. Ano — czem chata bogata...

Polska.

Skutkiem mimowolnego przeoczenia nie ponieśliśmy z poprzednim Nrze wiadomości o nowych znaczkach, za co niniejszem Czytelników przepraszamy.

M. P. i T. wydało w ostatnich czasach cały szereg nowych znaczków a mianowicie:

Znaczki dopłaty 6, 8, 20 Mk. wedle nowego rysunku ząbkowanie 11½, wykonanie niesłychanie niedbałe, papier prążkowany...





Znaczki opłaty. Wedle nowego rysunku 4, 10, 15 Mk. Papier gładki, z papierni mieleckiej. Znaczki 1, 2, 3 i 4 Mk. ząbkowane 11½ i 9¾ na papierze prążkowanym.

Znaczki opłaty okolicznościowe. Z powodu ogłoszenia Konstytucji Polskiej wydało M. P. i T. nowe znaczki, które omawiamy szczegółowo w osobnym artykule.

Rumunja.

Znaczki opłaty — dobroczynne. Z okazji zjazdu dziennikarzy w Klauzenburgu ukazało się nowe wydanie znaczków dobroczynnych. Mianowicie kursujące znaczki rumuńskie od 1 bani do 2 lei, z portretem króla Ferdynanda, przedrukowano 3 wierszowym nadrukiem „Ziaristi 1820 Ujsàgirók", które sprzedawano z nadwyżką przeznaczoną na fundusz emerytalny, centralnego Związku dziennikarzy Siedmiogrodu i Banatu. Czasopismo

„Sammler-Woche“, powołując się na swojego korespondenta zaznacza, iż znaczki te są prawdziwe, podczas gdy z innych stron zapewniają, iż jest to najzwyczajniejsza macha, o spekulacyjnym charakterze. Dotychczas wydano: 1 bani czarny, nadruk złoto-bronzowy, 5 bani żółto-brunatny, nadruk czarny, 10 bani niebieski, nadruk czerwony, 40 banim brunatny, nadruk złoto-bronzowy, 50 bani, różowy, nadruk czarny, 1 lei zielony, nadruk czarny, 2 lei pomarańczowy, nadruk czarny.

Rozmaitości.

Krakowska „Poczta polska!“

Znany w szerokich kołach zbieraczy znaczków pocztowych starszy kontrolor poczty p. Müller został przed niedawnym czasem aresztowany przez policję krakowską, pod zarzutem puszczenia w obieg podrobionych znaczków nadrukowanych „Poczta Polska“. Stempelek kontrolny p. Müllera cieszył się nieograniczonem zaufaniem wśród zbieraczy toteż jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia, aby ta niezmiernie przykra sprawa, rzucająca znów brzydki cień na filatelistykę polską, została jaknajprędzej, kategorycznie rozstrzygniętą. P. Müllera po kilku dniach wypuszczono na wolność, a w sprawie tej toczy się śledztwo sądowe i z tego powodu nie jesteśmy w możności już w obecnym Nrze sprawy tej omówić zasadniczo, tak, jak na to zasługuje.

W każdym razie przy zakupnie znaczków z nadrukiem „Poczta Polska“ wykonanym w Krakowie, trzeba być bardzo ostrożnym i zwracać się z zakupnem tylko do osób i firm, co do których bezwarunkowo wiadomo, iż znaczki te posiadają one tylko oryginalne, a ich stempelek gwarancyjny i osoba dają wszelką rękojmię prawdziwości nabywanych znaczków. *K.*

Tajemnica znaczków konstytucyjnych.

Piszemy na innem miejscu o znaczkach konstytucyjnych, które wydało Ministerstwo M. P. i T., jakkolwiek z okazji wielkiej chwili dziejowej nie mniej jednakże wydało je całkiem zbytecznie! Bardzo byśmy prosili, aby zaprzestano wreszcie tej ustawicznej fabrykacji znaczków coraz to nowych, albowiem i tak już jesteśmy dosyć zagranicą skompromitowani, a polskie znaczki są w zagranicznych kołach filatelistycznych bardzo nisko cenione. Z drugiej strony mamy wielką obawę, iż wydanie to jest znów spekulacyjnem, o niewielkim nakładzie, a wydanym tylko dlatego, aby kilku bliżej ołtarza siedzących macherów mogło na tem zrobić doskonały interes. Historje bowiem jakie dzieją się przy kupnie tych znaczków, sprzedawanie tylko poszczególnych wartości, trudność nabycia większej ilości kompletnej serji, wszystko to wskazuje dowodnie, iż za kulisami tej najnowszej operetki ministeryalnej, działa jakiś znakomity reżyser filatelista.

Jak się w Warszawie postępuje przy sprzedaży znaczków konstytucyjnych na dowód przytaczamy list p. Dyonizego Golza z Warszawy jako niezmiernie ciekawy i charakterystyczny dowód, niesamoistych machinacji wykonywanych przy sprzedaży tych znaczków. List p. Goltza opiewa:

Warszawa 19 maja 1921 r.

Do
Redakcji Filatelisty Polskiego w Krakowie.

Kilka dni temu, jeden z moich znajomych, pokazał mi 4 znaczki pocztowe, wydane z powodu uchwały Konstytucji, wartości 2 Mk, 3 Mk., 6 Mk., i 10 Mk., mówiąc że zapłacił za nie 250 Mk., ponieważ tych znaczków już niema na poczcie. Zdziwiło mię to bardzo, bo na tydzień przedtem kupując znaczki na poczcie w Warszawie między innymi nabyłem nowy 10-cio markowy, wypytywałem o nowe znaczki i nic mi o znaczkach konstytucyjnych nie mówiono. Udałem się zaraz na pocztę i chodząc od okienka do okienka—znalazłem rzeczywiście znaczki „konstytucyjne“ lecz tylko 2-ch wartości, a mianowicie 2 Mk. i 6 Mk., inne zaś miały być już wysprzedane, przyczem poinformowano mię, że znaczną ilość tych znaczków wysłano na prowincję i że tam mogę dostać. Na drugi dzień wyjechałem do Łęczycy i wyjeżdżając

poprosiłem znajomego, aby poszedł na pocztę i na wszelki wypadek kupił mi po 10 sztuk tych znaczków 2-ch i 6-cio markowych. — W Łęczycy — jak i można było spodziewać się — o znaczkach konstytucyjnych nic nie słyszeli. Kupiłem tylko kilka sztuk 5-cio koronowych i komplet wydania na Czerwony Krzyż (w Warszawie już rozsprzedany?) Po powrocie do Warszawy dowiedziałem się, że mój znajomy chodził 2 razy, lecz znaczków tych nie kupił. Mówiono, że już nie sprzedają się, a „jutro będą wszystkie wartości". Dziś około 12-tej byłem na poczcie i na jednem z okien znalazłem napis: „Znaczki konstytucyjne sprzedaje się w okienku 22", a na okienku 22 — napis: Znaczki konstytucyjne sprzedaje się o $8^1/_2$ i o 3 popołudniu. O 3 punktualnie byłem w ogonku przed oknem Nr. 22. Zaledwie zaczęto sprzedawać, aż tu jakiś niemłody już pan — powiada, „ilość znaczków wyznaczona na dziś już w y s p r z e d a n a. Co? jak? a — no, powiada, że naznaczono t y l k o p o 25 s e r j i n a d z i e ń, robi się dla tego, że jedna klisza upadła i stłukła się, (to znaczy, że jedna z wartości już jest wykupiona i będzie w paseczku po kilkaset marek za sztukę; (Przyp. Red.) więc Dyrekcja obawia się, że nim zrobią nową kliszę — to zapas znaczków wyczerpie się; — nie wiem czy pan urzędnik sam wierzy w to co mówił, bo trudno przypuścić, żeby kliszę robili aż 2 lata; zresztą rozbita tylko jedna klisza, dlaczegoż utrzymana sprzedaż reszty znaczków? Możeby Szanowna Redakcja zechciała coś w tej sprawie napisać.

Dyonizy Goltz, Warszawa Zielona 7.

Prosilibyśmy bardzo p. Ministra Stesłowicza, aby zechciał w swoje energiczne ręce wziąć także wydawnictwo znaczków pocztowych i przecież raz wprowadzić i w tym dziale jakiś ład i porządek, a przedewszystkiem bezwarunkowo zabronić wydawania coraz to nowych polskich „osobliwości".

Ponieważ chcielibyśmy ze swej strony dopomódz p. Ministrowi w doprowadzeniu do porządku działu znaczkowego — prosimy Czytelników o doniesienie jakie mieli przejścia przy zakupnie znaczków konstytucyjnych i czy je mogli swobodnie na wszystkich pocztach nabywać? *Gór.*

Znaczki polskie pocztowe jako środek agitacyjny

były w użyciu podczas plebiscytu na Górnym Śląsku! Mianowicie pomysłowi Niemcy nadrukowali całe masy wysoko wartościowych znaczków pocztowych — na szczęście w odmiennych kolorach i zaopatrzywszy je nadrukiem: Deutscher Wert 14 Pfg. Wählt Deutsch! nalepiali na listy! Co prawda nie wiele im to pomogło, bo plebiscyt przegrali, ale znakomite wykonanie techniczne tych fałszowanych znaczków wskazuje nie dwuznacznie, iż tradycje Fryderyka Wielkiego, który masowo kazał fałszować obce waluty kwitnie i dziś w całej pełni w rządowych sferach niemieckich!



„Zwrot zbywających znaczków Czerwonego Krzyża".

Dziennik Urzędowy M. P. i T. ogłasza:

Do magazynu znaczków przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów napływają zapotrzebowania na znaczki pocztowe z nadwyżką trzydziestomarkową na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ż ą d a n i o m t y m z a d o ś ć u c z y n i ć n i e m o ż e; n a k ł a d b o w i e m **był nader ograniczony,** a e d y c j a j e d n o r a z o w a, w o b e c czego k l i s z e z o s t a ł y z n i s z c z o n e.

Poleca się przeto wszystkim urzędom, aby pozostawiły taką ilość znaczków „Czerwonego Krzyża", co do której nie zachodzi wątpliwość, iż zostanie na miejscu rozsprzedana, pozostałe zaś znaczki należy zwrócić do dyrekcyjnych składnic znaczków. Te ze swej strony postąpią analogicznie; zbywające po zaopatrzeniu nowych zgłoszeń znaczki zwrócą do Magazynu Znaczków przy M. P. i T.

(Nr. 831/XV. z dnia 2 kwietnia 1921 r).

Z powyższego komunikatu wynika, że i to wydawnictwo było spekulacyjnem, naco wskazuje „ograniczoność" wysokości nakładu, oraz cena 30 Mk. nadwyżki! Niewątpliwie więc po jakimś czasie wypłyną te znaczki zagranicą,

dokąd gros nakładu wywieziono, a polscy zbieracze będą znów płacić kilkakrotnie wyższe nominale.... zagranicznym handlarzom! Oto jest klasyczny przykład gospodarki M. P. i T. w dziale znaczków!

Fałszowanie plebiscytowych górnośląskich znaczków nadrukowych.

W 5-tym Nrze dodatku do Katalogu Michla, znajdujemy ciekawą notatkę, o licznych fałszerstwach plebiscytowych znaczków górnośląskich. Ponieważ w kołach naszych zbieraczy znajduje się bardzo wielu amatorów tych ciekawych znaczków podajemy przeto poniżej notatkę Michla: Nadruki i fałszerstwa to są dwie rzeczy, które będą prawdopodobnie tak długo ściśle ze sobą związane, jak długo istnieć będzie filatelistyka. Cóż bowiem łatwiejszego jak nadruk podrobić na znaczku? Z faktem tym spotykamy się przy znaczkach Sarry, Kwizdynia, a teraz świeżo i przy górnośląskich znaczkach plebiscytowych. Jak dotychczas wykryto zaledwie kilka fałszerstw; lecz to nie ma większego znaczenia, albowicm dopiero przed niedawnym czasem, gdy znaczki te zapełniły puste pola albumów zbieraczy i paskarzy markowych. Zanim podamy dokładne sprawozdanie o tych fałszerstwach, już dziś zwracamy uwagę, iż na oryginalnych znaczkach dwójka w słowie 20 mars, prawie zawsze jest podkreślona.

Ze stowarzyszeń.

Zawiadomienie krakowskiego Związku filatelistów.

W łonie krakowskiego Związku filatelistów utworzyła się Komisja dla badania urzędowo wydanych znaczków polskich (zwłaszcza nadruków „Poczta polska", na znaczkach austr. tzw. wydanie krakowskie). Komisja będzie badać znaczki bezpłatnie (jedynie za zwrotem kosztów porta) z tem, że znaczki uznane za fałszywe ostemplowane zostaną pieczątką: „fałszywe", znaczki prawdziwe natomiast pieczątką Komisji. Znaczki do badania przesyłać należy pod adresem: „Komisja dla badania znaczków na ręce p. Bronisława Bertiga, Kraków Zwierzyniec Kasztelańska 185" składając je do drugiej zamkniętej koperty, wraz z wykazem przesłanych znaczków i deklarację stwierdzającą poddania się przepisom Komisji, zwłaszcza zgodę na umieszczenie na marce pieczątkę „fałszywy" o ile znaczek za taki uznanym zostanie. Bez powyższej deklaracji Komisja znaczek badać nie będzie.

Losowanie premji. Dnia 14 czerwca odbędzie się w krakowskim Związku filatelistów **losowanie premji** dla Członków Związku. Wylosowanych będzie cały szereg cennych znaczków. Udział w losowaniu brać będą tylko ci Członkowie, którzy zapłacą do tego czasu wkładkę za II. kwartał 1921.

Litwa środkowa — Biały Krzyż. Krakowski Związek filatelistów zawiadamia swych członków, że do nabycia jest **Litwa środkowa Biały Krzyż** (cena 55.— Mk.

Ze Związku Filatelisów w Krakowie.

Maj, mimo pięknej pogody, — w życiu Związku był bardzo ożywionym: przeciętna liczba członków i gości na zebraniach wtorkowych i piątkowych wahała się pomiędzy 20—40 osób, przyczem odbywa się ożywiona wymiana.

Wielkie zainteresowanie pomiędzy członkami Związku wzbudziły rozdzielane pomiędzy członków polskie znaczki „Dopłata na P. K. L.", obecnie zaś żywe zainteresowanie budzą znaczki konstytucyjne, co do których Wydział powziął uchwałę, iż ci z członków, którzy zaliczkują większą kwotę na zakupno tych znaczków (konieczne wskutek braku gotówki, która musi być naprzód wyłożoną), będą mogli otrzymać większą ilość serji z kontygentu klubowego, przyczem j e d n a serja będzie zachowaną dla każdego z członków Związku. Na jednem z posiedzeń Wydziału zapadła uchwała, protestująca przeciw powodzi znaczków pocztowych Litwy środkowej, wydawanych bezkrytycznie, wbrew zasadom filatelistycznym, a tylko gwoli zaspokojenia chyba chęci wzbogacenia się paskarzy markowych.

Członkowie Związku poza Krakowem, załatwiający swoje sprawy listownie skierowują obecnie wszystkie pisma do skarbnika, wobec tego jednak, że członkowie odnoszące

się do niego ze sprawami, nie mającemi nic wspólnego z czynnościami skarbnika Wydział uchwalił, aby członkowie zwracali się listownie wprost a to: w sprawach wkładek do Skarbnika Dra Tislowitza, Kraków ul. Wrzesińska, w sprawach wymiany znaczków do kierownika wymiany p. Grębskiego, Kraków ul. Karmelicka, a w sprawach ogólnych Związku i informacyjnych do p. Zielińskiego, Kraków ul. Krzywa. W ten sposób uniknie się zwłoki w załatwianiu, gdyż odpadną ogniwa pośrednie.

Bolączką Związku jest brak stałego lokalu, gdyż zebrania odbywają się wprawdzie w tym samym budynku, lecz coraz to w innej sali tak, że Wydział już obecnie myśli nad tem jakby na pełnię sezonu na jesień temu zaradzić. *Ma.*

Od Administracyi.

Zawiadamiamy Szanownych Prenumeratów iż:

1) Filatelistę wysyła się regularnie, za zaginione numera Administracja przeto nie odpowiada.

2) Wszelkie zapytania wymagają bezwarunkowo dołączenia znaczków na odpowiedź.

3) Abonament roczny z powodu podrożenia kosztów druku, papieru i klisz wynosi 400 Mk. rocznie, uprasza się przeto wszystkich P. T. Abonentów o odwrotne wyrównanie według przesłanych czeków.

Kupnem i sprzedażą znaczków pocztowych Redakcja, ani Administracja się nie zajmuje.

Na składzie Filatelistę Polskiego posiadają:

Franciszek Wróbel i Ska, Warszawa, Sto Krzyska 36.

J. Czernecki, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 72.

Friedrich W. Schulze, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

Księgarnia J. Cholewiński, Lublin, Krakowskie Przedmieście.

J. Dippel, Sosnowiec, Księgarnia.

„Philatelja", Kraków Rynek 9.

R. Klahr, Tarnów, Katedralna 1.

W. Lichtenstein, Łódz, Piotrowska 19.

Mieczysław Stupnicki, Przemyśl, Zasanie.

Filatelista, Lwów, Kościuszki 1 a.

„Record", Lwów, Sykstuska 8.

Prócz tego księgarnie i biura dzienników w Polsce.

Warunki przedpłaty: Przedpłata wynosi rocznie Mk 400, półrocznie Mk 250. Nr pojedynczy Mk 35. — Za granicą rocznie Mk 600, półrocznie Mk 350. Nr pojedynczy Mk 40. Inne waluty wedle kursu dziennego.

Skład Główny na Warszawę: Pierwszy Polski Dom Filatelistyczny Franciszka Wróbla i Ski, Świętokrzyska 36

Adres Redakcyi i Administr.: Kraków, Rynek 9 (pasaż Bielaka). Wydawca: „Philatelia". Redaktorzy odpowiedzialni: Bernard Feldman i Ignacy Ores.

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.